WŁADYSŁAW ŚLEWIŃSKI

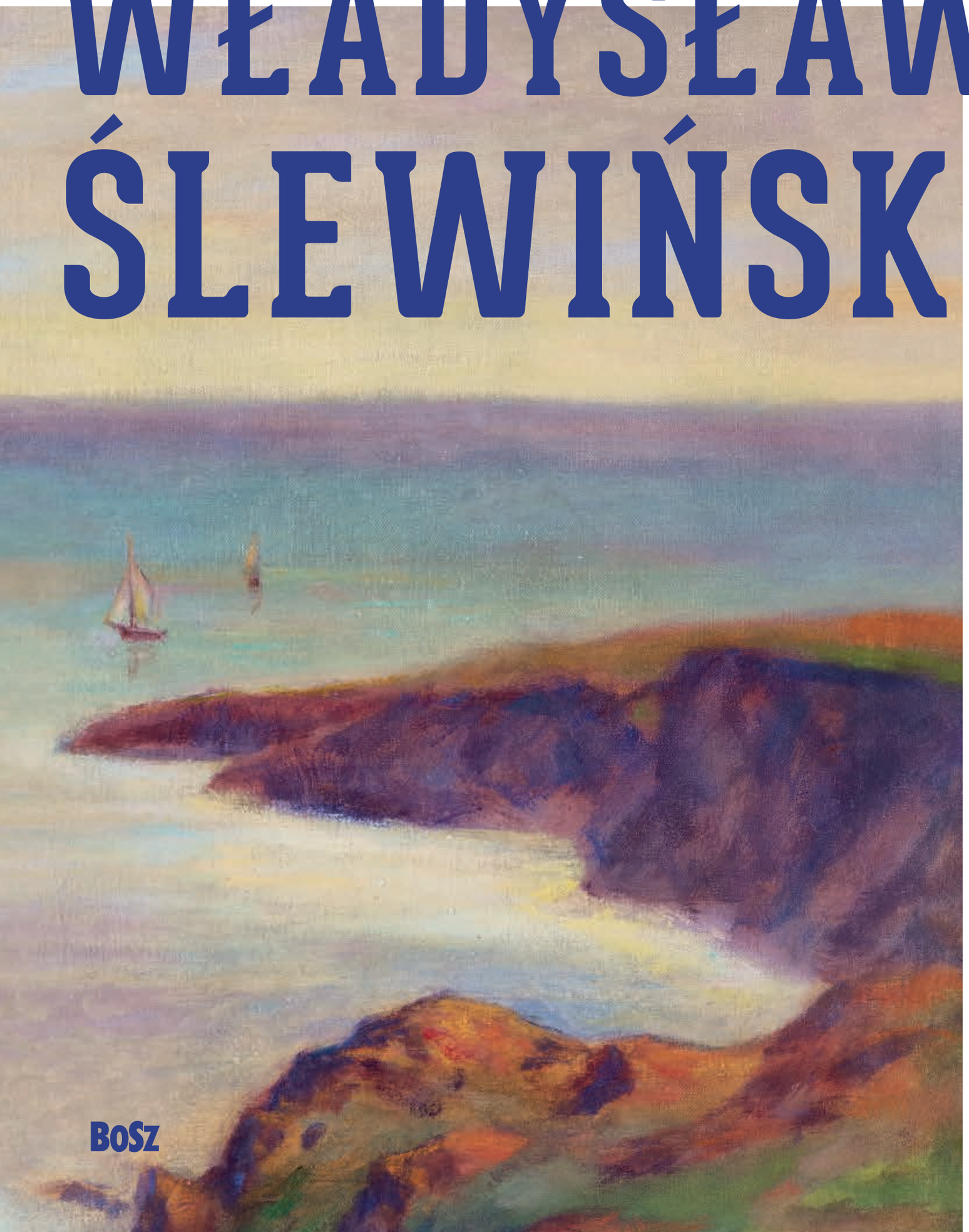

BoSz

WŁADYSŁAW

Autoportret, ok. 1898, olej na desce, 18 × 14 cm
Self-Portrait, ca. 1898, oil on board, 18 × 14 cm

ŚLEWIŃSKI

Tekst i wybór reprodukcji
Text and selection of reproductions

Wiesław Banach

BOSZ

▲ *Brzeg morza w Doëlan*, ok. 1910, olej na płótnie, 42,5 × 64,5 cm
Seaside in Doëlan, ca. 1910, oil on canvas, 42.5 × 64.5 cm

Portret młodego rybaka, 1898, olej na płótnie, 62,5 × 43 cm
Portrait of a Young Fisherman, 1898, oil on canvas, 62.5 × 43 cm

„Była sobie przed laty w Paryżu – pisał Tytus Czyżewski w dziesiątą rocznicę śmierci Władysława Ślewińskiego w 1928 r. – przy ulicy *De la Grande Chaumière*, w artystycznej dzielnicy Montparnasse'u mała mleczarnia, do której zachodzili w dzień i w nocy synowie Apollina. Dziś ta »Knajpka« już nie istnieje, ale swego czasu była ona artystycznem centrum Paryża, gdzie spotykali się i dyskutowali z sobą zażarcie malarze, rzeźbiarze i poeci, wtedy ubodzy i skromni artyści, później, a często już po śmierci, »potentaci« i wielkie »firmy« w sztuce i literaturze. W tem gwarnem towarzystwie przebywał co wieczora pewien pan, którego nazywano *un peintre polonais*. Był to Władysław Ślewiński. Zwykle przewodził tym dysputom i zebraniom malarz francuski, nazwiskiem Gauguin, a wraz z nim, za stołem zastawionym ćwiartkami cienkiego wina i porcjami skromnych *hors d'oeuvres*, siedzieli: Strindberg, Wyspiański, Przybyszewski, Munch i inni. Była to, można powiedzieć, *Cena* – uczta artystyczna, w której rolę mistrza grał porywczy i apodyktyczny Paweł Gauguin"[1]. Są takie miejsca w historii sztuki, które stają się legendą rozrastającą się do wymiarów symbolu. *Crémerie* Madame Charlotte, wspomniana przez Czyżewskiego, została jedną z nich, podobnie jak jej właścicielka, pani Charlotte Futterer. Miejsce to charakteryzowało się tym, że było niezwykle tanie, na dodatek czasami zamiast pieniędzy ubodzy artyści mogli zapłacić własnymi pracami, które wisiały na ścianach. Stanisław Wyspiański na murze letniego ogrodu wymalował obraz przedstawiający Jardin du Luxembourg, a we wnętrzu zawiesił portret właścicielki. Owa *crémerie*, gdzie m.in. Władysław Ślewiński zapoznał Stanisława Wyspiańskiego z Paulem Gauguinem, mieściła się w pobliżu Académie Colarossi, do której czasowo uczęszczali obaj polscy artyści

1
T. Czyżewski, *Władysław Ślewiński*, Kraków 1928, s. 6.

"Once upon a time in Paris", as Tytus Czyżewski wrote in 1928, "on the tenth anniversary of Władysław Ślewiński's death – on *De la Grande Chaumière* Street, in the artistic quarter of Montparnasse, there was a small dairy visited by Apollo's sons day and night. Today, the 'Pub' no longer exists but back in the day, it was the artistic heart of Paris, a place of heated discussions among the then poor and modest painters, sculptors and poets, who later – often already post-mortem – became 'masters' and great 'names' in art and literature. Every night, among the lively company, there was a certain gentleman, who went by the name of *un peintre polonais*. It was Władysław Ślewiński. Usually, the discussions and gatherings were led by the French painter – Gauguin, and with him, at the table bearing quarts of weak wine and portions of modest *hors d'oeuvres*, sat: Strindberg, Wyspiański, Przybyszewski, Munch and others. It was, you may say, a *Cena* – an artistic feast, with the impulsive and overbearing Paul Gauguin as the master of ceremonies."[1] In the history of art, there are places that become legendary, growing to symbolic proportions. Madame Charlotte's *crémerie*, mentioned by Czyżewski, was one of them, just like its owner, Charlotte Futterer. Characteristically, the place was extremely cheap, and sometimes instead of money, penniless artists could pay with their own works, which hung on the walls. Stanisław Wyspiański painted an image of Jardin du Luxembourg on the wall of the summer garden and put the owner's portrait inside. The *crémerie*, where e.g. Władysław Ślewiński introduced Stanisław Wyspiański to Paul Gauguin, was located near the Académie Colarossi, which was for some time attended by both Polish artists and the French master. Hence, even Grande

1
T. Czyżewski, *Władysław Ślewiński*, Kraków 1928, p. 6.

Claude Monet, *Skały w Port-Goulphar, Belle-Île*, 1886, olej na płótnie, 66 × 81,8 cm
Claude Monet, *Rocks at Port-Goulphar, Belle-Île*, 1886, oil on canvas, 66 × 81.8 cm

Gustave Courbet, *Klify nad brzegiem morza: mała plaża, wschód słońca*, 1865, olej na płótnie, 35,9 × 60 cm
Gustave Courbet, *Cliffs on the Sea Coast: Small Beach, Sunrise*, 1865, oil on canvas, 35.9 × 60 cm

Maxime Maufra, *Klify w Beg-ar-Fry, Saint-Jean-du-Doigt*, 1895, olej na płótnie, 60 × 73,3 cm
Maxime Maufra, *The Cliffs at Beg-ar-Fry, Saint-Jean-du-Doigt*, 1895, oil on canvas, 60 × 73.3 cm

Nie mniej doniosłym tematem dla malarza były pejzaże. Nasza wiedza o nich rozpoczyna się od wspomnianego wcześniej *Mostu w Quimperlé*, w którym takiej syntezy formy i koloru, jakie za chwilę już staną się dla niego osiągalne, jeszcze nie znajdziemy. Pośród krajobrazów szczególną grupę stanowią marny, których namalował ponad siedemdziesiąt. Podczas wyjazdu do Bretanii w 1889 r. zobaczył po raz pierwszy w życiu morze, a ściślej Atlantyk. Morze go zachwyciło i już przez całe twórcze życie niezmordowanie wracał do tego motywu. Nawet w okresie polskim, choć wtedy chyba z tęsknoty, namalował znakomitą *Samotną skałę na morzu* (s. 126–127). Nieustająca zmienność kolorystyczna wody stała się nowym problemem artystycznym, jaki musiał rozwiązywać w samotności. Ani Gauguin, ani inni koledzy z grupy (z wyjątkiem Roderica O'Conora), dla których morze było co najwyżej jednym z motywów, ani przyswajana sobie synteza malarska – nic nie mogło mu pomóc. Zupełnie nieprzydatna była także technika kluazonistyczna. Zmienność światła i barwy wody były za to w centrum zainteresowania impresjonistów. U nich mógłby szukać inspiracji, zwłaszcza u Claude'a Moneta, który podobne brzegi morza malował dość często. Mógł także zwrócić się do malarstwa wcześniejszego, choćby do Courbeta czy romantyków. Jednak stanął wobec swojej nowej fascynacji całkowicie sam.

Gdy zamieszkał w Bretanii w Le Pouldu, a potem w Doëlan, wychodził niemal codziennie ze sztalugami lub po prostu na spacer, by uczyć się oceanu, poznawać go, szukać sposobu na oddanie w obrazach własnego doświadczania, emocji, myślenia. Swoje malarskie wycieczki, często nawet wspinaczki na trudno dostępne skały, odbywał także w najgorszą sztormową pogodę, walcząc z naporem silnych wiatrów. Xawery Glinka opisywał wakacje u artysty w Doëlan w 1912 r.: „Chodziliśmy ze Ślewińskim na długie spacery wzdłuż stromego brzegu morskiego, podziwialiśmy przypływy i odpływy, rozbijające się o wysokie skały potężne fale. O, niech pan patrzy – ciągnął mnie nagle za rękaw Ślewiński – jaka wspaniała fala, jaka grzywa piany, jaka potęga

time in his life. He was enthralled by the sea and continued to tirelessly revisit this motif throughout his entire artistic career. Even in his Polish period, though then probably out of longing, he painted the excellent *Sea with a Solitary Rock* (pp. 126–127). The constant colour variation of the water became a new artistic problem that he had to address alone. Neither Gauguin nor his other groupmates (with the exception of Roderic O'Conor), for whom the sea was at best one of the motifs, nor the painterly synthesis he was learning could help him. The Cloisonnist technique was also completely useless. In contrast, the variability of light and the colour of water were the focus of the Impressionists. He could look to them for inspiration, especially Claude Monet, who painted similar seashores quite often. He could also have turned to earlier painting, such as Courbet or the Romantics. However, the artist faced his new fascination entirely alone.

Paul Gauguin, *Pośród fal*, 1889, olej na płótnie, 92,5 × 72,4 cm
Paul Gauguin, *In the Waves*, 1889, oil on canvas, 92.5 × 72.4 cm

Dwie Bretonki z koszem jabłek, ok. 1897, olej na płótnie, 82 × 116 cm
Two Breton Women with a Basket of Apples, ca. 1897, oil on canvas, 82 × 116 cm

WŁADYSŁAW ŚLEWIŃSKI

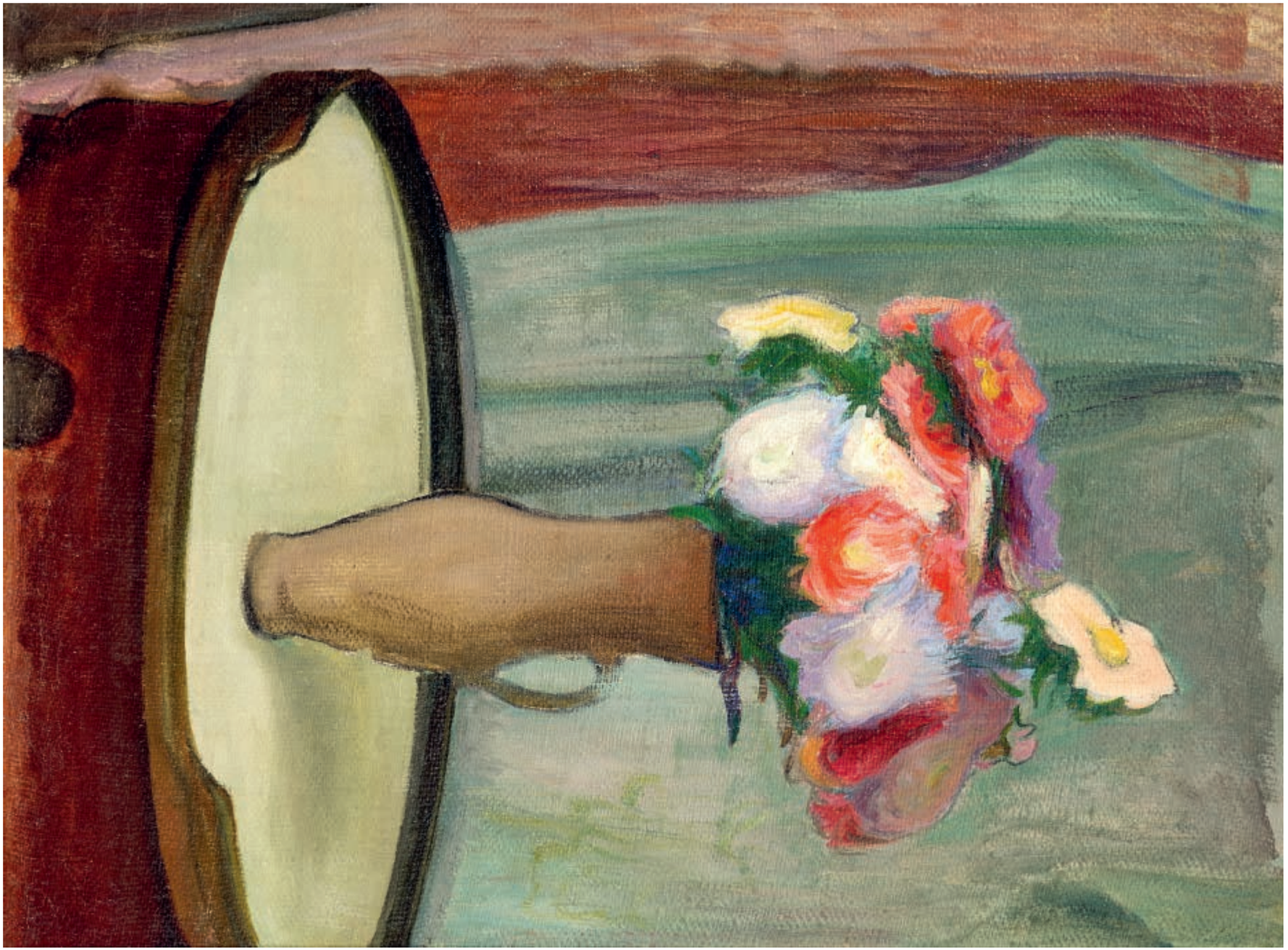

Kwiaty w wazonie, ok. 1916, olej na płótnie, 65 × 48,5 cm
Flowers in a Vase, ca. 1916, oil on canvas, 65 × 48.5 cm

Kwiaty w wysokim wazonie, b.d., olej na płótnie, 65 × 50 cm
Flowers in a Tall Vase, n.d., oil on canvas, 65 × 50 cm

W błękitnym wazonie, b.d., olej, płótno, 45 × 32 cm
In a Blue Vase, n.d., oil on canvas, 45 × 32 cm

Kwiaty w wazonie, b.d., olej na płótnie, 61 × 46 cm
Flowers in a Vase, n.d., oil on canvas, 61 × 46 cm

Bukiet żonkili w wazonie z cytrynami, b.d., olej na płótnie, 52,5 × 42 cm
Daffodils in a Vase and Lemons, n.d., oil on canvas, 52.5 × 42 cm

WŁADYSŁAW ŚLEWIŃSKI

Skalisty brzeg oceanu w Bretanii, przed 1905, olej na płótnie, 61 × 50 cm
Rocky Ocean Shore in Brittany, before 1905, oil on canvas, 61 × 50 cm

Pejzaż morski ze skałami, 1905, olej na płótnie, 58,5 × 81,5 cm
Marine Landscape with Rocks, 1905, oil on canvas, 58.5 × 81.5 cm

Widok morza w Bretanii, ok. 1905, olej na płótnie, 58 × 82 cm
View of the Sea in Brittany, ca. 1905, oil on canvas, 58 × 82 cm

Autoportret dedykowany Kasprowiczowi, ok. 1906, olej na płótnie, 83 × 58,7 cm
Self-Portrait Dedicated to Kasprowicz, ca. 1906, oil on canvas, 83 × 58.7 cm

Sierota z Poronina, 1906, olej na płótnie, 77 × 50 cm
Orphan Boy from Poronin, 1906, oil on canvas, 77 × 50 cm

Kompotiera z czterema jabłkami, ok. 1911, olej na płótnie, 48 × 65 cm
Compote with Four Apples, ca. 1911, oil on canvas, 48 × 65 cm

Martwa natura z jabłkami, b.d., olej na płótnie, 45,5 × 55 cm
Still Life with Apples, n.d., oil on canvas, 45.5 × 55 cm

1856
Władysław Ślewiński urodził się 1 czerwca w Białyninie nad rzeką Pisią, powiat sochaczewski, jako syn Heleny z Mysyrowiczów i Kajetana Ślewińskiego. Matka zmarła 10 czerwca, a dzieckiem zaopiekowała się babcia.

1864
Po upadku powstania styczniowego ojciec Władysława został aresztowany i wywieziony na Sybir.

1866
Władysław uczył się w gimnazjum w Radomiu, gdzie zdał maturę.

1875
W tym roku powstała akwarela *Młyn wodny*, pierwsze znane dzieło artysty. Mniej więcej wtedy rozpoczął studia w Szkole Rolniczej w Czernichowie, których nie ukończył.

1886
Na żądanie ojca rozpoczął gospodarowanie w majątku Pilaszkowice na Lubelszczyźnie, okazało się jednak, że nie potrafił doprowadzić go do właściwego stanu.

1888
Zostawił zadłużony majątek, niezapłacone podatki i wyjechał nagle z Pilaszkowic do Paryża, nie żegnając się z rodziną – uciekł przed skutkami własnej niegospodarności. Początkowo zamieszkał u malarza Zygmunta Andrychiewicza. Rozpoczął studia w Académie Colarossi. Stołował się w pobliżu miejsca studiów, w restauracji Chez Madame Charlotte, na rue de la Grande Chaumiere. Tam prawdopodobnie poznał Paula Gauguina.

1889
Rysunek *Portret zakonnika*, który wówczas wykonał, przesłał na przeprosiny ojcu. W tym roku kontynuował studia rysunku postaci w Académie Colarossi. Oglądał także wystawę „Groupe Impressionniste et Synthétiste" w Café Volpini, zapoznając się z syntetyzmem malarstwa Gauguina i jego przyjaciół.

1856
Władysław Ślewiński was born on 1 June in Białynin on the Pisia River, Sochaczew County, as the son of Helena née Mysyrowicz and Kajetan Ślewiński. His mother died on 10 June, and the baby was taken care of by his grandmother.

1864
After the failed January Uprising, Władysław's father was arrested and deported to Siberia.

1866
He attended the gymnasium in Radom, where he passed the school-leaving exam.

1875
That year, the watercolour *Watermill* was created, the first known work by Ślewiński. More or less at that time, he enrolled in the Agricultural School in Czernichów, but he never graduated.

1886
On his father's command, he started managing the Pilaszkowice estate in the Lublin region, but it turned out he was unable to bring it to the desired state.

1888
He left the indebted property and unpaid bills, and went suddenly from Pilaszkowice to Paris, without saying goodbye to his family – fleeing the consequences of his mismanagement. Initially, he stayed with the painter Zygmunt Andrychiewicz. He enrolled in the Académie Colarossi. Ślewiński dined near the academy, at Chez Madame Charlotte's restaurant, on rue de la Grande Chaumiere. This is probably where he met Paul Gauguin.

1889
He sent his father the drawing *Portrait of a Monk*, which he created at the time, as an apology. That year, he continued figure drawing classes at the Académie Colarossi. He also saw the exhibition "Groupe Impressionniste et Synthétiste" at Café Volpini, getting

Po raz pierwszy wyjechał na krótko do Bretanii, gdzie zobaczył morze. Zapewne podczas tego wyjazdu powstały najstarsze znane nam obrazy: *Most w Quimperlé* i *Pejzaż morski przed burzą*.

1891
Paul Gauguin namalował znajdujący się dzisiaj w Muzeum Narodowym Sztuki Zachodniej w Tokio portret Władysława Ślewińskiego.

1892
Ślewiński ponownie wyjechał do Bretanii, gdzie malował pejzaże wraz z Paulem Sérusierem. W Paryżu spotkał się ze Stanisławem Wyspiańskim i Józefem Mehofferem. Wyspiańskiego wprowadził do Académie Colarossi, do *crémerie* Madame Charlotte oraz zapoznał go z Gauguinem.

1894
Zamieszkał w Le Pouldu, gdzie wiosną gościł u siebie Gauguina, który przyjechał z Oceanii do Francji z modelką Anną z Jawy. W jego domu odbywały się częste dyskusje z innymi artystami z École de Pont-Aven.

1895
Kupił dwa obrazy Paula Gauguina na aukcji w Paryżu: olej *Faa ara – przebudzenie* i pastel *Małe Bretonki*. Zaprzyjaźnił się z malarką Jelizawietą Kruligową, która wprowadziła go w paryskie środowisko artystów rosyjskich. Wystawił dziewięć swoich obrazów w Salonie Niezależnych.

1897
Wśród siedmiu obrazów wystawionych w paryskim Salonie Niezależnych znalazł się także pastelowy portret Augusta Strindberga (s. 36).

1897
W Galerie Georges Thomas w Paryżu odbyła się jego pierwsza indywidualna wystawa, na której zaprezentował trzydzieści swoich obrazów. Wystawiał także w Polsce: we Lwowie pokazał siedem prac, a w Warszawie w Salonie Krywulta dwanaście. Prowadził ożywioną znajomość z Edwardem Munkiem, Stanisławem Przybyszewskim, profesorem Instytutu

to know the Synthetic painting of Gauguin and his friends. He made his first short trip to Brittany, where he saw the sea. Probably, that excursion resulted in the oldest paintings known today: *Bridge in Quimperlé* and *Seascape Before the Storm*.

1891
Paul Gauguin painted a portrait of Władysław Ślewiński, which is now held at the National Museum of Western Art in Tokyo.

1892
Ślewiński went to Brittany again, where he painted landscapes with Paul Sérusier. In Paris, he met with Stanisław Wyspiański and Józef Mehoffer. He introduced Wyspiański to the Académie Colarossi and Madame Charlotte's *crémerie*, as well as presented him to Gauguin.

1894
The painter moved to Le Pouldu, where he hosted Gauguin in the spring, who came from Oceania to France with the model Anna from Java. His house was a site of frequent discussion with other artists from the École de Pont-Aven.

1895
He purchased two paintings by Paul Gauguin at an auction in Paris: the oil *Faa Ara – The Awakening* and the pastel *Little Breton Girls*. He and Elizaveta Kruglikova became friends and she introduced him to the Parisian circles of Russian artists. Ślewiński exhibited ten paintings at the Salon of Independent Artists.

1897
Among seven paintings displayed at the Salon of Independent Artists in Paris was the pastel portrait of August Strindberg (p. 36).

1897
Galerie Georges Thomas in Paris held his first solo exhibition, where he showcased thirty paintings. He also exhibited in Poland: seven works in Lviv and twelve in Krywult's Salon in Warsaw. He maintained a lively acquaintance with Edvard Munch, Stanisław Przybyszewski,

Można powiedzieć, że Ślewiński był przede wszystkim malarzem, że chodziło mu tylko o formę plastyczną i piękno. To niewątpliwie stało się dla niego najważniejsze. Ale przecież był także dzieckiem swojej epoki, w której niemalże w każdej dziedzinie następowały przemiany. To, że dostrzegamy w jego dziełach estetykę Szkoły Pont-Aven i samego Gauguina, że czytamy w nich secesyjną miękkość linii, że w epoce symbolizmu i jego prace wywołują podobne refleksje, że jest tu zbliżenie się do atmosfery młodopolskiej z jej „chłopomanią" – to wszystko nie jest błędem, ale raczej wspomaga nas, by głębiej przeżyć tę znakomitą sztukę.

Wiesław Banach, ze wstępu

One might say that Ślewiński was first and foremost a painter, that he was only concerned with visual form and beauty. Undoubtedly, this became the most important for him. But, after all, he was also a child of his era, in which transformations were taking place in almost every field. The fact that we see in his works the aesthetics of the Pont-Aven School and Gauguin himself, that we read in them the Art Nouveau softness of lines, that in the age of Symbolism his works evoke similar reflections, that we find here semblance of the atmosphere of Young Poland with its "peasant mania" – all this is not a mistake, but rather helps us experience this exquisite art more deeply.

Wiesław Banach, from the introduction

BOSZ